

Zacznijmy od Bacha... czyli o odmianie nazwisk obcych z muzyką w tle

Nie będzie to tekst o muzyce wielkich kompozytorów ani o piosence Zbigniewa Wodeckiego. Niniejsze uwagi dotyczyć będą.. odmiany nazwisk obcych. To temat niełatwy, a reguły posługiwania się nazwiskami nierodzimi są dość skomplikowane. Może jednak ważniejsze uda się przybliżyć.

Trzeba chyba zacząć od lakonicznego stwierdzenia, że nazwiska męskie, w tym nazwiska obce, w języku polskim podlegają odmianie. Czy wszystkie? Prawie wszystkie.

Z problemem tym stykają się na co dzień pisarze, naukowcy, wydawcy, dziennikarze, nauczyciele – ci wszyscy z racji wykonywanego zawodu, a także dzieci, które w szkole przyswajają sobie coraz trudniejsze zagadnienia związane z systemem fleksyjnym języka polskiego. By ułatwić ich zrozumienie, powstają opracowania z zakresu kultury języka, książeczki o charakterze poradników językowych i rozliczne słowniki z wyłuszczoneymi we wstępach głównymi zasadami poprawnego posługiwania się językiem polskim i leksemami zapożyczonymi, przyswojonymi przez nasz język. Wspomnę o dwóch najważniejszych, ciągle aktualizowanych i wznawianych. Są to: *Nowy słownik ortograficzny języka polskiego PWN* pod red. Edwarda Polańskiego i *Słownik poprawnej polszczyzny PWN* pod red. Witolda Doroszewskiego lub Andrzeja Markowskiego. To niezbędni człowiek piszącego. Ktoś, kto je wnikliwie przejrzy i zapozna się z ich budową, znajdzie tam rozstrzygnięcie niemal każdej wątpliwości. Ja natomiast chciałabym się podzielić uwagami, z którymi zetknęłam się w niewielkim i nie wszędzie dostępnym *Słowniku wymowy i odmiany nazwisk obcych* Izabeli Bartmińskiej i Jerzego Bartmińskiego. Autorzy ci piszą, że „obcych nazwisk – i obcych nazw własnych w ogóle – uczymy się równocześnie z nabywaniem wiedzy o obcej literaturze, kulturze, sztuce, osiągnięciach nauki i cywilizacji i dlatego w społecznym odczuciu znajomość poprawnej wymowy oraz poniekąd odmiany nazwisk słynnych pisarzy, muzyków, naukowców, reżyserów, aktorów, piosenkarzy (może mniej – sportowców i polityków) staje się miernikiem znajomości spraw reprezentowanych przez nosicieli nazwisk. Błędy w posługiwaniu się nazwiskami osób powszechnie znanych są szybko postrzegane, ocenia się je negatywnie jako przejaw nieuctwa, wręcz ośmieszają”.

By ustrzec przed tym piszących, autorzy stworzyli bardzo uproszczony, ale też bardzo jasny model odmiany nazwisk obcych według sześciu grup. Umiejętność przydzielenia określonego nazwiska do właściwej grupy rozwiązuje problem jego odmiany. Oto wyodrębnione paradygmaty fleksyjne i próba odmiany według nich nazwisk znanych i mniej znanych muzyków i kompozytorów:

Grupa I. Nazwiska męskie z tematem zakończonym na spółgłoskę k, g, ch lub mięką, a także nazwiska niesłowiańskie zakończone na -o po spółgłosce miękkiej albo k, g, ch:

M. Bach	Ravel
D. Bacha	Ravela
C. Bachowi	Ravelowi
B. Bacha	Ravela
N. Bachem	Ravelem
Msc. Bachu	Ravelu

Zaczęliśmy od Bacha. Odmiana tego nazwiska jest dla nas dość oczywista ze względu na duży stopień jego przyswojenia, na analogię z odmianą polskich nazw własnych i pospolitych (np. Lach, Loch, łach) i brak alternacji fleksyjnych.

Przykłady:

- *Podczas gdy Jan Sebastian Bach (grupa I) wiódł swobodne, chwalebne i godne szacunku życie z dwiema kolejnymi żonami i dwadzieścioro dziećmi, to przecież jego najmłodszy syn Jan Chrystian bez żenady stworzył w Soho, w londyńskim West Endzie, swobodny układ z kompozytorem K.F. Ablem (grupa II), do którego później przyłączył się następny Bach...*

Grupa II. Nazwiska męskie z tematem zakończonym w pisowni na spółgłoskę twardą (która w mianowniku może nie być wymawiana) oraz nazwiska niesłowiańskie na -o po spółgłosce twardej:

M. Gounod	Gesualdo
D. Gounoda	Gesualda
C. Gounodowi	Gesualdowi
B. Gounoda	Gesualda
N. Gounodem	Gesualdem
Msc. Gounodzie	Gesualdzie

Przykłady:

- *W końcu udało się przekonać Chopina (II), by wyrzucił z pamięci zarówno Delfinę, jak i Marię Wodzińską (z którą był oficjalnie zaręczony) i został kochankiem George Sand.*
- *Aż przez dwa lata zdołali utrzymać swój romans w tajemnicy przed Gesualdem (II).*

Grupa III. Nazwiska męskie słowiańskie na -o oraz męskie i żeńskie nazwiska zakończone w mianowniku na -a po spółgłosce twardej:

M. Bondarienko	Smetana
D. Bondarienki	Smetany
C. Bondariencie	Smetanie
B. Bondarienę	Smetanę
N. Bondarienką	Smetaną
Msc. Bondariencie	Smetanie

Przykłady:

- *W czasie procesu wyszło też na jaw, że zamieszkujące Vine Street prostytutki, powiesiwszy klienta na drzwiach, zostały później oderwane od owych usiłowań przez cyrkową defiladę, która przemierzała ulicę – pospieszyły do okna, by ją oglądać, a gdy przypomniały sobie o Koczwarze (III), było już za późno.*
- *Uczucia młodego Smetany (III) przeniosły się z Klary na Katarzynę, przyjaciółkę z dzieciństwa, w szkolnych czasach zwaną też „Dziką Kaśką”.*

Grupa IV. Nazwiska męskie i żeńskie zakończone w mianowniku na -a po spółgłosce miękkiej i funkcjonalnie miękkiej:

M. Stradella	Jeritza
D. Stradelli	Jeritzy
C. Stradelli	Jeritzy
B. Stradellę	Jeritzę
N. Stradellą	Jeritzą
Msc. Stradelli	Jeritzy

Przykłady:

- *W kolejnych dekadach, a nawet stuleciach zainteresowanie barwnym życiem Stradelli (IV) i jego reputacją uwodziciela było większe, jak się zdaje, od zainteresowania jego muzyką.*
- *Puccini (V) kochał się też w śpiewaczce Marii Jeritzy (IV), ale nie był jej jedynym wielbicielem.*

Grupa V. Nazwiska męskie zakończone na -y, -i, -e:

M. Toskanini	Fauré
D. Toskaniniego	Faurégo
C. Toskaniniemu	Faurému
B. Toskaniniego	Faurégo
N. Toskaninim	Faurém
Msc. Toskaninim	Faurém

Nazwisko Fauré może pozostawać bez odmiany, jeśli odmieniane jest imię, np. z Gabrielem Fauré.

Przykłady:

- *Jesienią 1886 roku Elwira – nie mogąc już dłużej ukryć ciąży – opuściła Narcyza Gemignianiego (V), by zamieszkać z Puccinim (V) w Mediolanie, gdzie kompozytor wówczas pracował.*
- *Gdy narzeczeństwo Faurégo (V) zakończyło się fiaskiem, pani Baugnies wyciągnęła krótką listę z nazwiskami trzech kolejnych kandydatek: córki popularnego pisarza Oktawa Feuilleta (I), córki słynnego autora francuskich fars Georges'a Feydeau i córki znakomitego rzeźbiarza Emanuela Fermieta (I).*

Grupa VI. Nazwiska żeńskie przymiotnikowe:

M. Danczowska	Żubanowa
D. Danczowskiej	Żubanowej
C. Danczowskiej	Żubanowej
B. Danczowską	Żubanową
N. Danczowską	Żubanową
Msc. Danczowskiej	Żubanowej

Warto zapamiętać, że w odróżnieniu od powyższych nazwisk obcych nazwiska żeńskie polskie takie jak Kuncewiczówna czy Rodziewiczówna mają odmianę rzeczownikową (Kuncewiczówna, Kuncewiczówny (nie: Kuncewiczównej), Kuncewiczównie (nie: Kuncewiczównej), Kuncewiczównę, Kuncewiczówną, Kuncewiczównie).

Przykłady:

- *Listy Czajkowskiego (V) do Antoniny Miliukowej (VI) zostały zniszczone, ale z pewnością próbował powiedzieć jej delikatnie, że nie jest człowiekiem nadającym się do małżeństwa.*
- *Właśnie wtedy zaprzyjaźnił się z następną kobietą: Nadieżdą Filaretowną (VI) von Meck.*

Wszystkie przykłady obrazujące prawidłowe posługiwanie się nazwiskami z poszczególnych grup pochodzą z polskiego tłumaczenia książki Fritza Spiegla *Miłości wielkich kompozytorów* (Warszawa 1999). Podpatrywanie życia osobistego wybitnych muzyków tam też zaczęto od Bacha. To nie żadna kryptoreklama wymienionej publikacji, która z resztą zainteresowałaby tylko niewielką grupę adresatów „Gazety Uniwersyteckiej”. Jest to – jak sam tytuł wskazuje – książka typowo komercyjna, wielkonakładowa, sprzedawana zarówno w księgarniach, jak i supermarketach. Tym bardziej jednak zadziwia dbałość wydawcy o poziom przekładu i redakcji tekstu. Prawidłowe formy nazwisk są jednym z ważnych tego wyznaczników. Skoro więc książki pisane bez jakiegokolwiek misji (chyba że misją jest rozrywka w stylu „książkowe reality-show”) podlegają tak starannej redakcji, to nie powinny im ustępować pod tym względem żadne inne, a w szczególności prace naukowe i popularnonaukowe pisane i wydawane przez środowiska uniwersyteckie.

Z moich obserwacji wynika, że szczególną trudność sprawia autorom tekstów stosowanie apostrofu. Niektórzy uważają, że apostrof jest dobry na wszystko i piszą nieprawidłowo: Volney’a, Poe’go, Albertrandi’ego itp. Tymczasem apostrofu używa się tam, gdzie z przyczyn fonetycznych trudno jest dołączyć polską końcówkę fleksyjną. Np. w językach francuskim i angielskim często wyrazy mają zakończenia jedynie pisane, których się nie wymawia. Może to być -e nieme (Joyce, Laplace) albo zakończenia: -ais, -eis, -eux (Rabelais) lub końcówka -y po spółgłosce (Fleury, Galsworthy). Właśnie wtedy stosujemy apostrof (Joyce’a, Laplace’a, Galsworthy’ego).

Spśród nazwisk niemieckich wyjaśnienie wymagają te, które kończą się na -el. Często występuje w tym zakończeniu tzw. e ruchome, które zanika w odmianie (Himmel, Himmla, Himmlowi...). W podobnym zakończeniu -er e w przypadkach zależnych pozostaje (Roscher, Roschera, Roscherowi...). Odstępstwem od tego są nazwiska od dawna w Polsce znane i dobrze przyswojone (np. Luter, Lutra..., Sznajder, Sznajdra...). Oczywiście nie mamy wątpliwości co do zaniku ruchomego e (będącego rezultatem wokalizacji prasłowiańskiego jeru) w nazwiskach z rodzimymi rdzeniami (por. nazwiska profesorów UR: Cimek – Cimka, Czudec – Czudca, Lulek – Lulka).

W artykule zwróciłam uwagę jedynie na sprawy dość oczywiste. Prawdą jest jednak, że w związku z odmianą nazwisk pojawiają się problemy wymagające indywidualnej analizy. Rzeszów od dawna ma szczęście do językoznawców. W WSP wykładał przez wiele lat nieżyjący już wybitny znawca polszczyzny, głównie staropolszczyzny, prof. Stefan Reczek, a po nim także już nieżyjąca, rozmiłowana w dialektach prof. Janina Węgier. Obecnie są to chętnie dzielący się rozległą wiedzą prof. Teresa Ampel i prof. Kazimierz Ożóg. Konsultowanie z nimi trudnych problemów językowych przez firmy czy instytucje pozwoliłoby uniknąć niewłaściwych rozstrzygnięć czy lapsusów, które często śmieszają, a niekiedy wywołują zażenowanie.

